

Amerykańscy urzędnicy są w panice

15 maja 2015

Po ukazaniu się kilka dni temu artykułu [“The Killing of Osama bin Laden”](#), którego autorem jest zdobywca nagrody Pulitzera Seymour Hersh, media głównego nurtu zawrzały. Artykuł porusza farsę wokół domniemanego zabicia Osamy bin Ladena w maju 2011 roku, z detalami opisując, jak rząd USA wyreżyserował całe zdarzenie jako przedwyborczy polityczny teatr dla obywateli. Artykuł który ukazał się na stronie „London Review of Books” i jest alternatywną wersją wydarzeń nt. wojny z terroryzmem. Opiera się głównie na jednym informatorze amerykańskiego wywiadu, który w pełni podważa narrację zaproponowaną przez Białą Dom.

Biała Dom stwierdził publicznie, iż bin Laden został zabity w wyniku strzelaniny pomiędzy nim a żołnierzami oddziałów Navy Seals a pakistańscy urzędnicy nie byli poinformowani nt planowanego ataku, następnie ciało pośpiesznie wrzucono do morza jako “muzułmański pochówek” i temat pośpiesznie wycofano z mediów.

Artykuł Hersh'a jest pisany z perspektywy starszego rangą pracownika amerykańskiego wywiadu, prawdopodobnie siedzącego za biurkiem, opisującego punkt za punktem co się działo wokół operacji z perspektywy przepływu raportów wywiadowczych, zarządzania operacją i działań administracji Barracka Obamy. Z tych informacji w telegraficznym skrócie wynika, że nikt nie namierzał bin Ladena tylko był on w areszcie domowym w Pakistanie, obsługiwanym przez pakistański wywiad. Były oficer pakistańskiego wywiadu dał namiar na bin Ladena w zamian za 25 milionów dolarów. Następnie w koordynacji z pakistańskimi służbami USA zorganizowało nalot na budynek, w którym nie było żadnej strzelaniny, bin Laden nie zasłaniał się członkami własnej rodziny itd., po prostu dokonano egzekucji na

bezbronnym człowieku. Ciało następnie pospiesznie "pochowano" wrzucając do morza.

Podana narracja wydaje się być w pełni realna z perspektywy zabiurkowego pracownika wywiadu jednak nie oddaje w pełni szerszego kontekstu. Jak pisaliśmy w 2011 roku naocznymi świadkami wydarzeń bardzo krytycznie wypowiadali się na temat wydarzeń w Pakistanie. Sąsiedzi mieszkający obok budynku w którym miał być bin Laden stwierdzali bardzo wyraźnie, że nikogo takiego tam nie było i że nie było żadnej strzelaniny. Co ciekawe nawet sam Obama stwierdził w wywiadzie dla programu CBS News "60 minut", że "My nie potrafiliśmy stwierdzić definitywnie, że Bin Laden tam był." Podobnie korespondent „ABC News” stwierdził, że nie udało się nagrać bin Ladena, ani na wideo ani w formie audio "CIA nigdy nie zidentyfikowało pozytywnie Bin Ladena w tym budynku." usprawiedliwiając się tym, że "był on tak dobrze schowany w budynku". W mediach opublikowano całą serię fotografii z operacji które nawet dla laika są widocznymi fotomontażami.

Pojawia się więc zasadnicze pytanie kto był w budynku?

Jak 3 maja 2011 roku w wywiadzie dla „Alex Jones Show” dr Steve Pieczenik, kapitan marynarki US Navy, człowiek, który służył jako zastępca asystenta sekretarza stanu w trzech różnych administracjach Nixona, Forda i Cartera, działający również w administracji w okresie rządów Reagana i Busha seniora, człowiek, który polował na terrorystów dla rządu Stanów Zjednoczonych na całym świecie i był twórcą standardów dla wojny psychologicznej, zwalczania terroryzmu, strategii i taktyki dla Departamentu Stanu, stwierdził: „tam nie było żadnego bin Ladena.”

W wywiadzie, przez ponad godzinę Pieczenik opowiedział m.in. o tym, że Bin Laden, którego osobiście znał, zmarł na chorobę Marfana pod koniec 2001 roku i że cała propaganda rzekomego zabicia Osamy bin Ladena jest pełną fabrykacją i obrazą dla inteligencji Amerykanów. "Dlaczego robimy to raz jeszcze... ten

człowiek już nie żyje od dziewięciu lat... Dlaczego rząd musi wielokrotnie okłamywać Amerykanów", zapytał Pieczenik. „Osama Bin Laden był całkowicie martwy, więc nie sposób aby mogli go zaatakować, rozpocząć konfrontację albo zabić", powiedział Pieczenik. „Czy służby wywiadowcze lub lekarze CIA wiedzieli o tej sytuacji? Oczywiście, kategorycznie tak", powiedział Pieczenik, odnosząc się do informacji, że w niedzielę został zabity Bin Laden w swoim domu w Pakistanie, dodając: „Cały ten scenariusz, w którym widać kilka osób siedzących, patrzących na ekran i wyglądających tak, jakby przeżywali jakieś emocje, to nonsens „, nawiązując do zdjęć wydanych przez Biały Dom, które pokazują Bidena, Obamę i Hillary Clinton obserwujących działania, mające na celu zabicie bin Ladena na żywo na ekranie telewizora.

Podobny fakt stwierdził pakistański generał i były szef wywiadu Hamid Gul w wywiadzie radiowym w „Alex Jones Show” charakteryzując niezwyfikowane zabójstwo Osamy bin Ladena jako symboliczny teatr. Gul powiedział, że był to „wymyślony/upozorowany dramat” przeznaczony dla zbliżającej się kampanii wyborczej Obamy, który walczył wtedy o reelekcję. Upozorowane zabójstwo w sposób opisany przez rząd i korporacyjne media to „rzeczy z tradycji ludowych, legend i ballad” wyjaśnił Gul.

Te sensacyjne wiadomości oczywiście nigdy nie pojawiły się w mediach głównego nurtu a całą sprawę szybko i sprawnie wyciszono, do tego stopnia, że trzy miesiące później cała grupa komandosów Navy Seals, którzy podobno zabili bin Ladena zginęła w wypadku śmigłowca w Afganistanie.

Obecnie więc w wyniku publikacji Hersha administracja Obamy i CIA mają poważny orzech do zgryzienia oczywiście nie mówiąc o gigantycznej maskaradzie niekończącej wojny z terrorem rozpoczętej w pogoni za człowiekiem, który od ponad dekady leży w kostnicy.

Źródło: PrisonPlanet.pl